

Arleta Galant
Uniwersytet Szczeciński
arletag@wp.pl

Data przesłania tekstu do redakcji: 11.01.2015
Data przyjęcia tekstu do druku: 19.07.2015

Prowincjonalizowanie feminizmu w polskich badaniach literackich

ABSTRACT: Galant Arleta, *Prowincjonalizowanie feminizmu w polskich badaniach literackich* (Provincializing Feminism in Polish Literary Studies). "Poznańskie Studia Slawistyczne" 11. Poznań 2016. Publishing House of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, pp. 189–200. ISSN 2084-3011.

The author of the text analyzes the strategies of provincializing the Polish feminism and gender studies. Starting points for interpretations in the article are Dipesh Chakrabarty's book – *Provincializing Europe. Postcolonial Thought and Historical Difference* and feminist publications about modernity, nationalism, capitalism in Poland. In the article the category of a province is considered as an emblem existing in a new regionalism's discourse. The author claims that the history of the category of a province is entangled in the ambiguities which are related to the glocal understanding of a region; she also reflects on the relations between feminism, regionalism and local experiences of a global reality.

KEYWORDS: category of province; Polish feminism; nationalism; new regionalism; literature; postcolonial thought; locality

W artykule Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po 1989 roku Ewa Kraskowska pisała:

Feminizm jako ruch społeczny, jako ideologia i jako teoria czerpie swoją energię w znacznej mierze z tego, że od początku swego istnienia zyskał zasięg ponadnarodowy, że przekraczał granice postaw i kontynentów, że wpływał na życie i mentalność ludzi z różnych kultur, wspólnot etnicznych i warstw społecznych. (...) Kreślenie mapy feministycznej Europy – zarówno w wymiarze diachronicznym, jak i synchronicznym – to projekt, który nieustannie jest w trakcie realizacji. Mamy tu regiony gruntownie opisane, jak Anglia czy Francja, (...) siłą rzeczy dominujące i – czy tego chcą, czy nie chcą – kolonizujące obszary feministycznego drugiego i trzeciego świata. Te zaś – a należy do nich Europa Środkowa i Wschodnia – skorzystały z niewątpliwych dobrodziejstw owej kolonizacji, coraz częściej dążą do wyzwolenia się spod jej wpływów (Kraskowska 2005: 9–10).

Jeśli to przedstawione niemal dziesięć lat temu rozpoznanie uczynić punktem odniesienia dla rozważań o obecnych kontekstach literaturoznawczego dyskursu feministycznego w Polsce, okaże się ono w interesujący sposób aktualne i nieaktualne jednocześnie. Aktualne dlatego, że rozstrzygnięcia badaczek zachodnioeuropejskich i amerykańskich nie przestają być źródłem inspiracji dla polskich literaturoznawczyń i literaturoznawców, niezmienna pozostaje również potrzeba wypracowania rodzimych teorii i praktyk feministycznych oraz genderowych. Nieaktualne z powodu tego, co okazało się jednym z rezultatów tej potrzeby – odsłonięcia niezachodnich archiwów, które uwypukliło serię napięć pomiędzy tym, co ponadnarodowe oraz tym, co „narodowe”. Relację tę opisać należałoby dodatkowo jako związek pomiędzy tym, co niewystarczające, a tym, co możliwe, i objaśnić, odwołując się z jednej strony choćby do opublikowanych niedawno monografii, z drugiej – wskazując na kwestie płci, seksualności i narodu, poruszane w ostatnich latach przez polskie feministki.

Z lektur najnowszych publikacji dotyczących rodzimej krytyki feministycznej, literatury i nauki o literaturze wynika, że stałym i ważnym elementem rekonstrukcji badawczego stanowiska autorek krytyczek jest wyjaśnienie stopnia lub też sposobu zależności własnych projektów interpretacyjnych od „zachodnich” teorii i metodologii. Aby przybliżyć znaczenie tych wyjaśnień, odwołam się do dwóch przykładów.

Ewa Graczyk we wstępie do swojej książki *Od Żmichowskiej do Masłowskiej. O pisarstwie w nadwiślańskim kraju* (Gdańsk 2013) pisze o zazdrości, która towarzyszy jej odczytaniom oraz wiąże się z zachodnioeuropejskimi oraz amerykańskimi literaturoznawczymi i feministycznymi sporami, nie dość – zdaniem gdańskiej badaczki – obecnymi w kraju nad Wisłą. Publikacja *The Madwoman in the Attic* [Wariatka na strychu] Sandry Gilbert i Susan Gubar okazuje się w ujęciu Graczyk monumentalnym projektem historycznoliterackim, który warto uczynić nie tyle przedsięwzięciem godnym naśladowania, ile kontekstem dla dyskusji o „kobiecy” XIX i XX wieku w Polsce (Graczyk 2013: 8).

Z kolei Agnieszka Mrozik, autorka monografii *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura, władza w Polsce po 1989 roku* (Warszawa 2012), zainteresowana rekonstrukcją procesu przemian tożsamości Polek i tym, w jaki sposób opowiada o niej i kształtuje ją polska literatura, przywołuje w swojej książce prace amerykańskich badaczek feministycznych,

wyznając, że nie zależy jej na ich adaptacji do polskich warunków, lecz na wskazaniu ich „niewystarczalności, a tym samym konieczności wypracowania polskich teorii, które uwzględniałyby polski kontekst kulturowy i ekonomiczny” (Mrozik 2012: 18). Z zależności od „polityki umiejscowienia” Adrienne Rich czy „teorii punktu widzenia” Susan Hartstock i Sandry Harding czyni więc Mrozik zasadę swojej interpretacyjnej niezależności.

Ta niezależność, która wynika z zależności, oraz spór i wątek zazdrości o historię literatury kobiecej stanowią, jak sądzę, interesujący pretekst do tego, by zastanowić się nad najnowszymi praktykami i teoriami feministycznymi w polskim literaturoznawstwie w kontekście tego, co nazwać by można – parafrazując tytuł książki Dipesh Chakrabarty’ego – prowincjonalizacją „zachodniego” feminizmu. Rzecz jasna, idea prowincjonalizacji Europy w ujęciu hinduskiego badacza pozostaje związana ściśle z postkolonialną rewizją, lecz odniesiona do wspomnianych literaturoznawczych narracji feministycznych pozwala uwypuklić zarówno niezbędną zachodniej myśli feministycznej, jak i jej nieadekwatność wobec lokalnych doświadczeń. W podobny sposób status myśli europejskiej w ogóle Chakrabarty analizuje w ramach podejmowanych przez siebie prób demontażu kategorii, które czynią z Europy najważniejsze i jedyne źródło nowoczesności (Chakrabarty 2011: 21). Obywatelstwo, społeczeństwo obywatelskie, sfera publiczna, prawa człowieka, równość wobec prawa, jednostka, demokracja – wszystkie te pojęcia w *Prowincjonalizacji Europy* zostają zdemaskowane jako uniwersalne kontury kapitalistycznych transformacji państw niezachodnich, jako – dopowiedzmy – kontury niezbędne, lecz w dużej mierze nieadekwatne choćby dlatego, że tworzące z historii krajów nieeuropejskich „przeszłości podrzędne”, będące podzbiorami czy też suplementami dziejów zachodniego świata (Chakrabarty 2011: 142).

Odwolując się do rozstrzygnięć indyjskiego uczonego nie po to, by zbudować analogię pomiędzy kolonizacyjnymi relacjami, które analizuje Chakrabarty, a sytuacją zależności polskich badań feministycznych od feminizmów światowych. Taka analogia byłaby nadużyciem. Chodzi mi głównie o zwrócenie uwagi na zaledwie jeden z wierzchołków przywołanych tu rozważań, który w perspektywie namysłu nad dyskursem feministycznym w polskiej nauce o literaturze pozwala wydobyć istotną kwestię. W najnowszych genderowych publikacjach coraz rzadziej mowa o „nadrabianiu

zaległości” (wobec doskonałego europejskiego oryginału) lub też „wypełnieniu luki” (spowodowanej cywilizacyjnym opóźnieniem Europy Środkowo-Wschodniej). Niezależna zależność odnotowana przeze mnie w związku z lekturą książek Graczyk i Mrozik sugeruje, że ważniejszy okazuje się – by raz jeszcze sięgnąć do języka Chakrabarty’ego – inaczej rozumiany, inaczej odczytany „brak”. Oczywiście wysuwam taki wniosek nie wyłącznie z powodu dwóch przywołanych książek. Podobne rozpoznania dałoby się wyczytać z wcześniejszych literaturoznawczych narracji – z *Parafraz i reinterpretacji* Ingi Iwasiów (Szczecin 2004), z monografii *Hasło: feminizm* Agnieszki Gajewskiej (Poznań 2008) czy z licznych genderowych opowieści i rozpraw biograficznych, na przykład publikacji *Ruchomy na szali wagi. Lechoń homotekstualny* Barbary Czarneckiej (Toruń 2013).

W rzeczywistości postsocjalistycznej „brak”, o którym tu mowa – czy to nowoczesnej myśli feministycznej, czy szerzej: nowoczesnego projektu obywatelskości – konstruowała przede wszystkim obowiązująca po 1989 roku narracja o transformacji, w ramach której większość polskich badaczek oraz badaczy literatury i kultury „stwarzała” feminizm. Dziś – co nie pozostaje bez związku ze zmianą widzenia niektórych politycznych przemian w latach dziewięćdziesiątych XX wieku we współczesnych dyskursach społecznych – pilniejsza okazuje się rekonstrukcja tego, co feministyczne i polskie, bez poczucia braku wynikającego z proeuropejskiego entuzjazmu.

Celowo piszę „polskie”, a nie „narodowe”, aby zaznaczyć, że genderowa krytyka nie przestała być krytyką nacjonalistycznych atawizmów i jednonaznaczności. Przeciwnie – coraz częściej staje się ona w nie rebeliancko uwikłana. Z jednej strony przez samych narodowców jest uznawana za obcą, zachodnią, zwyrodniałą, z drugiej zaś w jej obrębie coraz trudniej powstrzymać sceptycyzm wobec powoływania się na „europejskie” normy i wartości (Graff 2008: 63–68).

Zaryzykuję stwierdzenie, że *gender studies* w Polsce dostarczają znacznie więcej analiz do dekonstrukcji polskiego nacjonalizmu niż studia postkolonialne, coraz szerzej obecne także w rozmaitych rodzimych wariantach, definiujące się przede wszystkim jako miejsce redefinicji wspólnoty narodowej i zasad jej konstruowania (Kołodziejczyk 2013). Myślę tu nie tylko o *Niesamowitej Słowiańszczyźnie* Marii Janion (Kraków 2006), ale również między innymi o wydanej kilkanaście lat temu książce Bożeny

Umińskiej *Postać z cieniem* (Warszawa 2001), interesującej pracy młodej badaczki Weroniki Grzebalskiej *Płeć powstania warszawskiego* (Warszawa 2013) czy tomie zbiorowym *Polka. Medium. Cień. Wyobrażenie* (Warszawa 2006). Nie idzie mi jednak o licytację projektów intelektualnych i przedsięwzięć badawczych, zwłaszcza że postkolonializm bywa zazwyczaj sojusznikiem feminizmu, niemniej sędzę, że splót płci, seksu i polskiego dyskursu narodowego okazuje się tak nieredukowalny do niczego innego poza sobą, poza wytworzonymi przez siebie płciowymi binaryzmaci, seksualnymi stłumieniami i obcościami, wyobrażonymi granicami płci, normy i seksu, że języki polskich badań postkolonialnych zdają się wobec tej nieredukowalności nazbyt – by tak rzec – gościnne, czy inaczej: za bardzo neutralizujące uwikłanie narodu w płeć i seksualność w uniwersalizującej problematyce rdzenności i postmodernizmu (Kołodziejczyk 2008).

Postkolonializm/postzależność stanowić może w związku z refleksją feministyczną przestrzeń ciekawych i użytecznych konceptów myślenia o tych najbardziej współczesnych tożsamościach ponadnarodowych czy nawet postnarodowych. Tymczasem znacznie bardziej wyrazisty w obrębie feministycznej refleksji historycznoliterackiej pozostaje postulat opisu pisarstwa kobiet nie tyle w ramach określonych konceptów, ile w sposobach przemyślenia uwikłań i dynamiki codzienności.

Agnieszka Gajewska podkreśla istotność dwóch aspektów kwestii narodowych w kontekście feministycznej historii literatury. Po pierwsze – konfrontację postaw patriotycznych pisarek z sytuacją prawną, z deklaracjami i realizacjami stanowisk obywatelskich. Wymaga to, zdaniem badaczki, studiów nad historią kobiet, ale także nad historią prawa. Po drugie – reorganizację wzorca patriotycznego przez rekonstrukcję literackich wątków w twórczości kobiet poświęconych innym nacjom. Obu aspektom towarzyszy jednocześnie pytanie badaczki o patriotyzm i pacyfizm (Gajewska 2011: 395). Dodajmy, że pytania o patriotyzm są z perspektywy genderowej i queerowej zadawane także twórczości mężczyzn. Beacie Czarneckiej w książce poświęconej pisarstwu Jana Lechonia udało się nie tylko wydobyć znaczenia szyfracji homoseksualnego pożądania wpisane go w symbole narodowe, ale także stworzyć interesującą opowieść o historycznym patriotyzmie (Czarnecka 2013).

We wspomnianym już projekcie badawczym Agnieszki Mrozik, zorientowanym na współczesność, obok analizy dyskursu nacjonalistycznego

mamy do czynienia z analizą dyskursu kapitalistycznego, co w polskich warunkach wymaga uwzględnienia specyficznych kontekstów. Kapitalizm nad Wisłą przybrał bowiem bardzo konserwatywną dla kobiet formę, między innymi za sprawą ogromnego politycznego wpływu Kościoła katolickiego, ale namysł nad dominującą w polskiej rzeczywistości kapitalistycznej narracją neoliberalną wiąże się tu również ze spostrzeżeniami dotyczącymi feministycznego i kobiecego „dziedzictwa” PRL-u, „dziedzictwa” kłopotliwego, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i późniejszych niechcianego, odrzucanego. Dzisiejszy powrót do socjalizmu, komunizmu i biografii kobiet uwikłanych w peerelowskie realia to także próba „opowiedzenia innej wizji narodu, patriotyzmu, rodziny wspólnoty” (Mrozik 2012).

W feministycznym zwrocie ku PRL-owi mieszczą się także *Prowincje literatury. Polska proza kobiet po 1956 roku* (Galant 2013). Kategoria prowincji została tu z jednej strony uaktywniona w odniesieniu do problemów związanych z tym, czym dziś jest i jak jest jeszcze możliwa historia literatury, z drugiej strony zaś – powiązana z pytaniami o doświadczenie nowoczesności w wariacie komunistycznych realiów po 1956 roku i przed 1989 rokiem. W pierwszym wypadku prowincja okazuje się kategorią przestrzenną odpowiadającą na kryzys tradycyjnej linearnej analizy historycznoliterackiej oraz specyficznym tropem kobiecego pisarstwa i doświadczenia w PRL-u, ale także nawiązuje do wątków obecnych w obszarze polskich studiów postzależnościowych, będących rodzimym wariantem badań postkolonialnych, podkreślających mentalne i cywilizacyjne sprowincjonalizowanie polskiego społeczeństwa widoczne po zmianie ustrojowej, wynikające z politycznej i ekonomicznej zależności od wpływów ZSRR (Galant 2013: 23–24). W wypadku drugim mamy do czynienia z propozycją przeanalizowania literackich życiorysów kobiet wpisanych w peerelowską prozę pod kątem problematyki socjalistycznego modernizowania prowincji, a więc między innymi na tle ówczesnych projektów emancypacji kobiet, budowania socjalistycznych miast, w tym rodzin i rozmaitych wspólnot, społecznych awansów i powojennych migracji (Galant 2013: 24).

To, co w moim przekonaniu stanowić mogłoby pojemny krytyczny i analityczny rezerwuuar strategii, które określam mianem prowincjonalizowania feminizmu, byłoby możliwe dzięki wyzyskaniu figury prowincji

w innych jeszcze kontekstach badawczych. Warto zwrócić uwagę na dodatkowe parametry owej figury. Skoro bowiem mowa o feminizmie, nacjonalizmie i kapitalizmie, to pozostają jeszcze do rozważenia najbardziej aktualne kwestie dotyczące lokalności i globalności. Nie chodzi tu zresztą o aktualność temporalną, badacze i badaczki globalizacji – pisząc o związanych z nią zjawiskach homogenizacji kultur lub też o deterytorializacji rozumianej jako „odkotwiczenie» lokalnego doświadczenia” (Appadurai 2005) – podkreślają jednocześnie zjawisko kryzysu klasycznych państw narodowych, którym towarzyszą rozmaite glocalne formy społecznej przemocy, w tym również uzasadniane nacjonalistycznie. Ciekawi mnie zatem, jak wobec takiego stanu rzeczy figura prowincji w badaniach feministycznych w Polsce mogłaby nawiązywać do dyskursu tzw. nowego regionalizmu.

Nowy regionalizm jest pojęciem funkcjonującym w odniesieniu do współczesnej polityki Unii Europejskiej. W dyskursie unijnym nowe ujęcie kwestii regionalistycznych, a ściślej mówiąc – kwestii polityki regionalnej, pozostaje w głównej mierze sprzężone z procesami globalizacyjnymi i nie jest zjawiskiem bezdyskusyjnie pozytywnym, choć – jak powiadają jego zwolennicy – nieuchronnym. Kłopotliwość nowego regionalizmu we wskazanych ramach dotyczy co najmniej dwóch spraw. Jedna z nich wiąże się z przekonaniem o oczywistości neoliberalnych uwarunkowań rozwoju regionalnego, co oznacza między innymi nie tyle – jak powiadają znawcy tematu – odideologizowanie dyskursu o regionach, ile „ukrycie” faktu jego ideologizacji w pozornie neutralnych mechanizmach ekonomicznych.

Drugi problem ma z kolei związek z tym, że rzeczywistość lokalna bywa profilowana odgórnie, elitarnie przez przedstawicieli unijnej władzy. W ten sposób nowy regionalizm okazuje się bliższy politycznym projektom niż oddolnym ruchom i inicjatywom społecznym. W dużym skrócie oba problematyczne wątki pojawiające się w ramach Europy Regionów można by podsumować, wskazując na paradoks. Chodzi o taki sposób rearanżacji myślenia o regionalizmie i o tym, co regionalne, który akcentowałby potrzebę otwartości społecznych wspólnot do tej pory nadto zamkniętych i zgettoizowanych. Jednocześnie otwartość tożsamościowa jawi się jako rzecz wtórna wobec dynamiki gospodarczej, ekonomicznej. Z elitarności neoregionalizmu wynika więc to, że nie jest on do końca spójny z lokalnymi potrzebami mieszkańców (Gąsior-Niemiec 2009).

Nowy regionalizm w literaturoznawstwie nie nawiązuje wprost do tych wątków (Mikołajczak, Rybicka 2012), ale najnowsza proza kobiet już tak. Można bowiem wpisać narracje Joanny Bator, Ingi Iwasiów, Brygidy Helbig czy nawet Sylwii Chutnik w powyższe rozpoznania i zastanowić się nad krytycznym potencjałem kategorii prowincji, którą także w polskiej współczesnej krytyce feministycznej i genderowej opisuje się raczej przy użyciu pojęć: „peryferie”, „pogranicza”, „obrzeża”, a więc pojęć płynnych, niedomówionych, przeważnie fetyszyzujących dzisiejsze wy-miary lokalnych rzeczywistości.

Relacje noeregionalizmu, feminizmu i prowincjonalizmu dają do myślenia, wymagają dodatkowych konceptualizacji, jednocześnie jednak literaturoznawcze (luźno, jak wspomniałam, nawiązujące do kontekstów politycznych) założenia nowego regionalizmu realizuje feministyczny projekt *Wielkopolskiego alfabetu pisarek* (Kraskowska, Marzec 2012). Jeśli na nowy regionalizm w badaniach literackich składają się pytania o metodologie badań regionalistycznych, o związki pomiędzy literaturą a regionem, o literacki i ideologiczny spadek peerelowskiego regionalizmu i jego przewyżczanie, o inną niż narodowa historię polskiej literatury, o pogranicza, transgranicza i nowe zależności centro-peryferijne, to *Wielkopolski alfabet pisarek* na niektóre z tych pytań interesująco i feministycznie odpowiada. Po pierwsze, definiując to, co kryje się za określeniem „wielkopolski”, na plan pierwszy wysunięty zostaje „związek biograficzno-twórczy poszczególnych pisarek z Wielkopolską”, poszerzony o zagadnienie „kobiecego wpływu na kształtowanie się kultury literackiej tego obszaru” (Kraskowska 2012: 9). Po drugie, redaktorka tomu proponuje uwypuklić to, „jak wielkopolskość przejawiała się w życiu i twórczości różnych autorek, niekoniecznie związanych z regionem relacją rodzinną, zawodową, emocjonalną itp.” (Kraskowska 2012: 9), co pozwala na implozję różnorodności w postrzeganiu tego, co regionalne, a dodatkowo – o czym czytamy już w zakończeniu do przedmowy – umożliwia ujęcie otwartej lokalności, a zatem dobrze pojmowanego prowincjonalizmu zarówno w sensie polskim, jak i europejskim. Jeśli więc unijni politycy oraz ekonomiści chętnie i coraz częściej postrzegają region jako globalną przestrzeń wymiany i przepływów, to za sprawą tak ustawionej perspektywy przestrzeni ta wypełnia się nieanachronicznymi kwestiami tożsamościowymi i wspólnotowymi.

Inspirująco przedstawia się również trzecia warstwa wielkopolskiego, prowincjonalno-regionalnego projektu. Myślę mianowicie o tym, że w jego ramach wielkopolska pisarka nie musi być pisarką polską (Kraszkowska 2012: 11), co stanowi, jak sądzę, ważny impuls do uchwycenia i rekonstrukcji historii identyfikacji etnicznej oraz narodowej w wymiarze regionalnym, chyba jednak nie zawsze zbieżnym z „centralnymi” wersjami opowieści o postaciach dyskursu narodowego. Namysł nad tymi zagadnieniami wydaje mi się istotny zwłaszcza w perspektywie globalizmu, współczesnych globalnych i lokalnych mechanizmów kształtujących społeczne tożsamości, które można postrzegać jako gest sprzeciwu wobec ujednolicających strategii globalizmu, ale które badacze proponują widzieć jako proces wykluczający jakikolwiek sprzeciw (Carr 2005).

Dodatkowy kontekst badawczy, który wiąże się z kategorią prowincji oraz z problematyką zarysowaną powyżej, byłby możliwy do uchwycenia w innych jeszcze parametrach, tym razem związanych z historycznym i jednocześnie ahistorycznym znaczeniem tej kategorii.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku termin „prowincja” – między innymi w naukach społecznych, w dyskursie publicznym, a także w polskim literaturoznawstwie – został zastąpiony „lokalnością”. „Socjologiczne opracowania pokazują, że zmienia się sytuacja prowincji. Termin ten rzadziej pojawia się w publikacjach. Jego miejsce zajmuje pojęcie «lokalność», mające proveniencję postmodernistyczną. Nie jest to jednak tylko kwestia modnej nazwy. Jeżeli bowiem pojęcia znaczą, to musiała się dokonać zmiana jakościowa rzeczywistości społecznej” (Robotycki 2008: 11).

Metamorfoza, którą odnotowuje badacz, dotyczy świadomości obywatelskiej i wspólnoty europejskiej. Dziś nie funkcjonujemy jednak w ramach zmiany, raczej w środowisku jej konsekwencji, w związku z czym być może należałoby zapytać, w jaki sposób wywołanie figury prowincji – figury zatartej, zasłoniętej, pochopnie zastąpionej – pozwalałoby, jeśli to konieczne, na ich krytykę. Formułuję to pytanie, tę hipotezę w sąsiedztwie rozważań Joanny Krakowskiej, która w felietonowym trybie zaproponowała praktyki ahistoryczne jako sposób na odnowienie krytycznego potencjału sztuki (Krakowska 2014). Propozycja Krakowskiej odnosi się przede wszystkim do przedsięwzięć artystycznych i teatralnych, ale daje się, o czym wspomina również badaczka, zaaplikować do badań kulturoznawczych i literaturoznawczych. Ahistoryczność to w tym ujęciu nie

„powielanie gestów i reprodukcja konfliktów, ale (...) źródło niepomysłanych dotąd konfiguracji ideologicznych i wyzwań politycznych”. Idzie o „odnoszenie się do zjawisk przeszłości poza ich zwyczajowym kontekstem, a nawet wbrew niemu oraz wykorzystywanie ich do antagonizowania odbiorców, organizowania konfliktu i mobilizowania gniewu (tak, przeciw sobie też)” (Krakowska 2014). Oczywiście antagonizm, konflikt i gniew w obrębie badań akademickich mają zazwyczaj stępione ostrza, niemniej nie przestają być znaczące w obrębie krytycznych badań kulturowych, w tym feministycznych i genderowych.

W pierwszym odruchu ahistoryczność prowincji skojarzyć można by z podważeniem neutralności historyzmu, co najlepiej wyjaśnić, odwołując się do badań postkolonialnych. Prowincja to metafora podboju i kolonizacji, jak również czasu i historii. Nowoczesna europejska koncepcja historii, powiadają postkoloniałiści, głosi postęp i konieczność jego wdrażania w prowincjonalne (nie dość postępowe) społeczeństwa nieeuropejskie. W ten sposób sprofilowana polityka historyzmu uczyniła z Europy centrum wszelkiej nowoczesności (Chakrabarty 2011: 13). Ahistoryczność kategorii prowincji, o której myślę, próbowałabym jednak rozpatrywać jeszcze inaczej.

W grę wchodzi nie tylko krytyka historyzmu i celowe nadużywanie czy pozakontekstowe lokalizowanie interesującej mnie tu kategorii. Figurę prowincji wolno postrzegać także jako skuteczną komplikację lokalnego zysku z globalnego powrotu do regionalistycznych uwikłań, który w obrębie nowego regionalizmu w badaniach literackich znajduje przedłużenie – wobec faktu, że „literatura coraz częściej wychodzi poza partykularyzm, łącząc to, co lokalne bądź regionalne z tym, co światowe” (Rybicka 2012: 9) – w takiej strategii badawczej, która „zmierza do uchwycenia tego, co specyficznie regionalne bądź lokalne za pomocą siatki pojęć wspólnych dla współczesnej humanistyki” (Rybicka 2012: 9). Strategia ta jest możliwa dzięki temu, że „humanistyka światowa z jej koniunkturami badawczymi dogoniła wreszcie doświadczenia regionalne” (Rybicka 2012: 9).

Pytanie brzmi, na ile w kontekście tych rozpoznań polska prowincja ze swoimi znaczeniowymi ambiwalencjami, ze swoją peerelowską przeszłością (historią modernizacji i wykluczenia), mogłaby stać się kategorią prowokującą do rozważań zwracających uwagę na dwuznaczności

glokalnej perspektywy. Neoregionalistyczne dążenie do włączania lokalności w światowy przepływ myśli i dóbr, a przy tym chęć zachowywania, uchwycenia tego, co specyficznie lokalne, musi przecież mierzyć się także z faktem, że celem globalnych działań nie jest – czego najdosadniejszym dowodem są współczesne mechanizmy ekonomiczne – zabezpieczenie lokalnych potrzeb, a raczej adaptacja globalnych usług, produktów, idei do ich wymiaru (Carr 2005: 4).

W ten sposób zarysowane dwuznaczności namawiają do postawienia pytań o ideologiczną zawartość opisywanego „nowego” stanu rzeczy. Co z globalnym rasizmem, seksizmem, co z globalną homofobią? Jakie nowe konfiguracje przemocy i nacjonalizmu pojawiają się w związku z zarysowanymi strategiami? Nie znajduję odpowiedzi na te pytania w ramach polskiego nowego regionalizmu. Sądzę jednak, że warto się nad tym zastanawiać zarówno w ramach badań neoregionalistycznych, jak i w obszarze studiów feministycznych i genderowych.

Literatura

- Appadurai A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków.
- Carr S.C., 2005, *Globalization and Culture at Work. Exploring The Combined Globality*, New York.
- Chakrabarty D., 2011, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, Poznań.
- Czarnecka B., 2013, *Ruchomy na szali wagi. Lechoń homotekstualny*, Toruń.
- Galant A., 2013, *Prowincje literatury. Polska proza kobiet po 1956 roku*, Szczecin.
- Gajewska A., 2008, *Hasło: feminizm*, Poznań.
- Gąsior-Niemiec A., 2009, *Polskie regiony (1999–2009) – studium z perspektywy socjologii pragmatycznej*, Rzeszów–Warszawa.
- Graczyk E., 2013, *Od Żmichowskiej do Masłowskiej. O pisarstwie w nadwiślańskim kraju*, Gdańsk.
- Graff A., 2008, *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa.
- Grzebalska W., 2013, *Płeć powstania warszawskiego*, Warszawa.
- Iwasiów I., 2004, *Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania*, Szczecin.
- Janion M., 2006, *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Kraków.
- Kołodziejczyk D., 2008, *Odzyskiwanie miejsca: realizm magiczny w powieści postkolonialnej i polskiej powieści lat dziewięćdziesiątych XX wieku, w: (Nie)obecność*.

- Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. H. Gosk, B. Karwowska, Warszawa, s. 134–154.
- Kołodziejczyk D., 2013, *Gdzie jest miejsce dla Europy Środkowej i Wschodniej w przeszłości postkolonialnej. Możliwe trajektorie podróży*, „Porównania” nr 13, s. 9–27.
- Krakowska J., 2014, *Ahistoryczne, krytyczne*, „dwutygodnik.com” nr 130, <<http://www.dwutygodnik.com/artykul/5138-ahistoryczne-krytyczne.html>>, 10.01.2015.
- Kraskowska E., 2005, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po 1989 roku*, w: *Literatury słowiańskie po 1989 roku. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, t. 2: *Feminizm*, red. E. Kraskowska, Warszawa, s. 9–25.
- Kraskowska E., 2013, *Przedmowa*, w: *Wielkopolski alfabet pisarek*, red. E. Kraskowska, L. Marzec, Poznań, s. 9–11.
- Kraskowska E., Marzec L. (red.), 2013, *Wielkopolski alfabet pisarek*, Poznań.
- Mikołajczak M., Rybicka E. (red.), 2012, *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonosans i zarys perspektywy*, Kraków.
- Mrozik A., 2012, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura, władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa.
- Robotycki Cz., 2008, „Prowincja” z antropologicznego punktu widzenia. Refleksja z perspektywy dylematów komunikacji kulturowej, „Konteksty” nr 2, s. 7–13.
- Rybicka E., 2012, *Wprowadzenie. Region – rzeczywistość wyobrażona*, w: *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonosans i zarys perspektywy*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków, s. 5–10.
- Umińska B., 2001, *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze*, Warszawa.
- Zawadowska A., Rudaś-Grodzka M., Smoleń B. (red.), 2006, *Polka. Medium. Cień. Wyobrażenie*, Warszawa.